

## Sprawozdanie z Walnego Sprawozdawczo-Wyborczego Zebrania Delegatów

Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie. Wydano 58 mandatów. W zebraniu wzięło udział 55 delegatów, zatem liczba obecnych stanowiła kworum.

Zebranych przywitała przewodnicząca Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce, Joanna Sobolewska-Pyz i na prowadzącą zebranie zaproponowała Aleksandrę Leliwa-Kopystyńską, sekretarza Stowarzyszenia. W głosowaniu jawnym zebrani przyjęli tę propozycję.

Zanim przystąpiliśmy do realizacji programu o głos poprosiła Elżbieta Lesiak, przewodnicząca Oddziału Krakowskiego. Wyraziła szacunek dla tych, którzy bezinteresownie pracują na rzecz Stowarzyszenia. Uznała, że przewodnicząca świetnie wywiązała się ze swojego zadania, nadając wysoką rangę Stowarzyszeniu w kraju i za granicą. Podkreśliła jednak, że teraz członkowie Stowarzyszenia potrzebują kogoś, kto będzie się zajmował opieką socjalną. „Jest nam potrzebna osoba, która będzie doskonale prowadziła zarówno szkolenia, jak i sprawy socjalne” – powiedziała i zaapelowała do delegatów, by pomyśleli zanim zagłosują, bo „my chcemy, by to była praca na rzecz nas, ludzi starszych”.

Po tym wystąpieniu zostały rozdane kartki do głosowania z nazwiskami proponowanych członków nowego Zarządu. Prowadząca zebranie wyjaśniła, że ta lista będzie głosowana tylko w wypadku wygrania wyborów przez obecną przewodniczącą. Ponadto, jak zawsze w takim wypadku, lista jest otwarta i można zgłaszać z sali osoby, które wyrażą zgodę na kandydowanie do Zarządu.

Następnie głos zabrał Piotr Jankowerny, prawnik i członek ustępującego Zarządu. Przedstawił nam propozycję uchwały dotyczącej składek członkowskich. Składka nadal będzie wynosić 70 zł, z tym, że teraz w całości zasili finanse Stowarzyszenia. Uchwalone poprzednio przekazywanie 20 zł z tej składki na rzecz Towarzystwa Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przestanie obowiązywać. Po czym głos zabrał Marian Kalwary w kwestii formalnej. Zwrócił uwagę na to, że tę propozycję należy zgłosić Komisji Wnioskowej, która w odpowiednim momencie podda ją głosowaniu.

Prowadząca zebranie odczytała proponowany porządek (w załączeniu) i poprosiła o jego akceptację w głosowaniu jawnym. W pierwszym punkcie przewidziano sprawozdania członków ustępującego Zarządu, a następnie sprawozdania przewodniczących oddziałów i łączników. Ponieważ większość tych sprawozdań znalazła się w Kronice (poza sprawozdaniami łączników), postanowiono ograniczyć się tylko do ewentualnego ustnego uzupełnienia sprawozdań pisemnych.

Głos zabrała ustępująca przewodnicząca, Joanna Sobolewska-Pyz. Powiedziała o wydaniu kolejnych tomów „Dzieci Holocaustu mówią” i o ich promocji, o naszym udziale w obchodach 70. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim, o wizycie Zarządu w Oddziale Krakowskim, o spotkaniu w Miedzeszynie z łącznikami i przewodniczącymi oddziałów i o programie edukacyjnym. Nawiązała do działalności poprzednich przewodniczących, która owocuje dzisiejszym obliczem Stowarzyszenia. Warto dodać, że zorganizowaną przez Stowarzyszenie (z inicjatywy przewodniczącej) wystawę „Moi żydowscy rodzice, moi polscy rodzice”, która jest eksponowana w MHŻP POLIN, do dziś obejrzało ponad 6 tyś. osób.

Kolejną osobą zdająca sprawozdanie był Marian Kalwary, który stwierdził, że swoją działalność na rzecz Sprawiedliwych w całości opisał w Kronice. Dodał tylko, że zwrócił się do Gminy o zwiększenie dotacji na pomoc dla Sprawiedliwych. W rezultacie fundusz przeznaczony na ten cel wzrósł o 20%, co pozwala pokryć wszystkie potrzeby tej grupy i odpis 20 zł z naszej składki przestał być potrzebny. Kolega Kalwary zaproponował, by zmniejszyć składkę członkowską do 50 zł, ale obecny Zarząd nie zgodził się na to. Zdaniem Mariana Kalwarego Sprawiedliwymi są nie tylko ci, którzy mają medal Yad Vashem, ale także ci, którzy w czasie wojny ratowali Żydów, a nie zostali w ten sposób uhonorowani. Wystąpienie to zostało przyjęte brawami.

Teraz przyszła kolej na sekretarza Stowarzyszenia. Tego sprawozdania nie ma w Kronice, bo trudno opisać działalność sekretarza. Ogólnie mówiąc sprowadza się ona do prowadzenia korespondencji w języku angielskim, pisanie i redagowanie tekstów przeznaczonych do publikacji w Internecie, sporadycznego odbierania telefonów od osób anglojęzycznych i udział w spotkaniach z takimi osobami. Ważnym i pracochłonnym zajęciem jest gromadzenie i redagowanie materiałów do Kroniki.

Jagoda Hofmoki – skarbnik Stowarzyszenia, główne tezy sprawozdania opublikowała w Kronice. Dodała, że uczestniczy w zdobywaniu nowych środków na naszą działalność, w przygotowaniu sprawozdań finansowych i kalkulacji kosztów udziału członków w zjazdach i psychoterapii. W tej działalności nie do przecenienia jest pomoc ze strony Heleny Rembelskiej, Krystyny Szaruch i Ewy Chałasińskiej.

Warto nadmienić, że dzięki wsparciu finansowemu Gminy Żydowskiej i Fundacji im. Róży Luksemburg mogliśmy poszerzyć na-

szą działalność. W wyniku starań przewodniczącej dostaliśmy też dotację na częściowe pokrycie kosztów administracyjnych. Konkludując Jagoda powiedziała, że nasz obecny stan majątkowy jest dobry. W przeciągu ostatnich 3 lat nie zmienił się i wynosi 205 000 zł. Natomiast, przy tych samych ponoszonych kosztach, zwiększył się zakres realizowanej działalności statutowej. Systematycznie są obniżane wpłaty przez członków z tytułu uczestnictwa w psychoterapii i w dorocznych ogólnopolskich zjazdach.

Następnie członkowie Zarządu: Piotr Jankowerny i Jadwiga Gałązka, w kilku słowach powiedzieli o swojej działalności. Piotr głównie świadczy nam usługi prawne, a Jadzia zajęła się między innymi naszą biblioteką oraz przydziałem miejsc na wczasy i do sanatoriów.

W ramach sprawozdań z pracy oddziałów usłyszeliśmy o ostatnich wydarzeniach, które miały tam miejsce, a które nie zostały opisane w Kronice. I tak Anna Bielecka z Krakowa opowiedziała o bardzo udanej ośmiodniowej wycieczce do Izraela.

Następnym punktem programu było sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Przewodnicząca Zofia Żukowska w kilku słowach streściła protokół Komisji mówiąc, że nie ma zarzutów do gospodarki finansowej Zarządu. W imieniu Komisji wyraziła uznanie skarbnikowi i zatwierdziła bilans zysków i strat.

Na tym zakończyła się część sprawozdawcza i przystąpiliśmy do dyskusji. Jako pierwszy zabrał głos Roman Kłek. Zapytał czy Stowarzyszenie jest organizacją pozarządową, a jeśli tak, czy otrzymuje jakąś dotację z Urzędu Miasta i Gminy Warszawa. Padła odpowiedź, że nie. Jedynie z ministerstwa Administracji i Cyfryzacji raz do roku dostajemy 10 tys. zł na opłatę części czynszu i na inne wydatki administracyjne. Piotr Jankowerny mówił o uprawnieniach kombatanckich, które większość z nas ma, a dla pozostałych jest

bardzo trudno je wywalczyć. IPN twierdzi, że dzieciom żydowskim oddanym przez rodziców w obce ręce, by ratować im życie, nie przysługują te uprawnienia, bo przecież przeżyły w rodzinach zastępczych. W takim postępowaniu Piotr widzi motywy antysemickie. Następnie Marian Kalwary mówił o ważnej roli, jaką odegrał w załatwianiu niemieckich emerytur za pracę w getcie. Emerytury te dotyczą osób, które podczas pobytu w getcie miały więcej niż 3 lata.

Następnie kolega Jerzy Grzybowski wypomnił bardzo stare sprawy, w które, jego zdaniem, była zamieszana Ania Drabik i inne osoby działające w pierwszych latach istnienia Stowarzyszenia. Po krótkiej wymianie zdań między kilkoma osobami, które pamiętały stare czasy, przystąpiono do wyborów Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej i Komisji Wnioskowej.

W skład Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej weszły: Anna Pliszka, Krystyna Szaruch i Janina Dudek. Do Komisji Wnioskowej wybrano Piotra Jankowernego i Andrzeja Beryta.

Nikt więcej nie zgłosił się do zabrania głosu, więc zamknęliśmy dyskusję nad sprawozdaniami i przystąpiliśmy do głosowania nad udzieleniem Zarządowi absolutorium. W tym głosowaniu dwie osoby się wstrzymały, ale nikt nie był przeciw. Zatem Zebranie udzieliło absolutorium odchodzącemu Zarządowi.

Przeszliśmy do wyborów nowych władz Stowarzyszenia. Prowadzenie zebrania przejęła Helena Rembelska. Aleksandra Leliwa-Kopystyńska uzasadniła wystawienie przez Zarząd kandydatury Joanny Sobolewskiej-Pyz na przewodniczącą Stowarzyszenia. Tomasz Prot spytał o listę osób proponowanych do Zarządu. Jego zdaniem kandydaci na członków powinni być wymienieni alfabetycznie. Prowadząca Zebranie wyjaśniła, że najpierw wybieramy przewodniczącego, a potem członków Zarządu. W wypadku wybra-

nia innego przewodniczącego niż proponowany przez dzisiejszy Zarząd, nowo wybrany przewodniczący zapewne poda innych kandydatów do Zarządu, takich, z którymi chciałby pracować.

Nazwiska kandydatów na przewodniczącego zostały zapisane na tablicy. Były to: Joanna Sobolewska-Pyz i Anna Drabik. Obie wyraziły zgodę na kandydowanie. Annę Drabik zaproponowała koleżanka Radzikowska, która tę kandydaturę uzasadniła jednym zdaniem – „znamy ją od wielu lat”. Trzecim kandydatem był Marian Kalwary, który sam się zgłosił i został dopisany do listy. Uzasadnienia nie podał. Więcej kandydatur nie było. Lista została zamknięta.

Zofia Żukowska zaproponowała, by każdy z kandydatów powiedział, co zamierza robić nowego, uwzględniając nasz wiek około 80-ki, a jaką działalność chce zaniechać.

Pierwsza zabrała głos Anna Drabik. Powiedziała: „kandyduję, bo od pół roku ludzie proszą mnie, by kandydować na przewodniczącą”. Dalej mówiła, że „planuję pozyskiwać środki finansowe i dbać o naszych członków”. Przerwała jej Elżbieta Ficowska i spytała w jaki sposób ma zamiar dbać o nas i skąd chce pozyskiwać te środki. Zebrani dołączyli się do tego pytania i prosili o konkretną odpowiedź – jak i gdzie Ania będzie pozyskiwać te środki. Jako przykład podała Dom Seniora i zdobywanie środków na dofinansowanie osób tam kierowanych. Dalej mówiła, że nasza współpraca z oddziałami jest niewystarczająca. „Chciałabym, aby na zebrania Zarządu mógł przyjść każdy. Postaram się spełnić oczekiwania wszystkich. Jesteśmy rodziną. Jednocześnie doceniam znaczenie edukacji, uważam, że Inka robi to świetnie. Chciałabym też, by wszystko było transparentne, a teraz tak nie jest”.

Potem zabrał głos Marian Kalwary. Powiedział, że nie jest konkurentem dla żadnej z dwóch pań. Uważa, że Stowarzyszenie nale-

ży ukierunkować na potrzeby jego członków, a nie na inne rzeczy. Edukacja nie jest tak ważna, jak sprawy członków. Nie troszczymy się o ludzi. Nie zadbaliśmy o tych, którzy nie byli w gettach, ani w obozach, a ukrywali się i dlatego nie mają uprawnień kombatanckich. Nie zadbaliśmy o tych, którzy w czasie wojny uciekli do Rosji i też nie mają żadnych uprawnień.” A weźmy takie utracone dzieciństwo. To, że dostajemy po 2500 euro to zasługa grupy Żydów z Izraela. Rząd Niemiecki zgodził się, ale chciał, by pośrednikiem był Claims Conference. A kto był przeciwny przyznaniu tych pieniędzy?”

W tym miejscu padły nieuzasadnione oskarżenia pod adresem Mariana Turskiego i Stefani Seltzer. W konsekwencji nastąpiła ostra wymiana zdań między Marianem Kalwarym i Aleksandrą Leliwa-Kopystyńską. Wydaje się, że szczegóły nie są warte uwiecznienia w sprawozdaniu. Dalej kolega Kalwary mówił, że nie trzeba kochać „wspaniałej” pani Spaczyńskiej, lecz wymagać od niej wsparcia. Trzeba dbać o członków, a nie lansować siebie. „Wkłada się do Zjazdu nudny program, bo dofinansowuje nas jakaś organizacja. Pieniądze należy wydawać w sposób logiczny, bez rozrzutności”. Dodaje, że przez cały okres bycia w Zarządzie nigdy nie widział, by Komisja Rewizyjna kontrolowała wydatki czy dokumenty finansowe. Jest prawie pewny, że od jesieni w Polsce będzie rządzić prawica, dlatego musimy zadbać o finanse dla Stowarzyszenia.

Anna Drabik uzupełniła swoje wystąpienie i powiedziała o wspomnianej w Kronice Jonie Laks, którą zna osobiście. Zdaniem cytowanej Jony, te 2500 euro, które już dostaliśmy, to jest pierwsza transza. Mówiąc o zdobywaniu środków finansowych miała na myśli walkę o te pieniądze.

Ela Lesiak spytała o kolejność wypłat 2500 euro. Pytała o to Claims Conference, ale nie dostała satysfakcjonującej odpowiedzi.

Następnie głos zabrała Ada Body, siostra Reni Szymańskiej. Powiedziała: „po ostatniej wypowiedzi pana Kalwarego, odniosłam wrażenie, że zbieramy się tylko po to, by uzyskać jakąś pomoc finansową. Żyję spokojnie za granicą, bo wiem, że moja siostra ma przyjazne i ciekawe otoczenie. Po ataku agresji, jakiego byliśmy świadkami na tej sali, wiele osób nie chce już należeć do Stowarzyszenia”.

Po niej głos zabrała Joanna Sobolewska-Pyz. Powiedziała, że poprzednio ważniejsza była pomoc socjalna, ale teraz jest specjalna komisja, która się tym zajmuje. Przeczytała fragment statutu, gdzie jest powiedziane, że jednym z celów działalności Stowarzyszenia jest właśnie edukacja. Obecny Zarząd realizował cele wymienione w statucie. Jeśli ponownie zostanie przewodniczącą, będzie kontynuować taką aktywność. W programie ma przetłumaczenie na angielski „Dzieci Holokaustu mówią” i wydanie jeszcze jednego, szóstego tomu, który będzie uzupełnieniem tych poprzednich. W sprawie Sprawiedliwych, w porozumieniu z ich Towarzystwem, chce zamiast paczek przekazywać im pewną kwotę, a na każde święta wysłać kartki z życzeniami.

Teraz głos zabrała Ela Rembelska. Powiedziała: ”wystąpienie Mariana Kalwarego wstrząsnęło mną. Rozumiem, że jeśli zostanie przewodniczącym, to mnie wyrzuci. Jak można na zebraniu delegatów występować w takiej formie. Pieniądze nie mogą nas zaślepić. Nie jest prawdą, że te pieniądze z Claimsa załatwił Marian Kalwary. Pytam czy Marian coś zrobił indywidualnie dla kogoś z nas? Pomyślcie o tym. Przepraszam, że zabrałam wam czas na to wystąpienie”.

W dalszym ciągu Kasia Meloch zabrała głos i mówiła o redagowaniu razem z Haliną Szostkiewicz kolejnych tomów „Dzieci Holo-



kaustu mówią”. Powiedziała: „uważam, że program Inki jest naszym programem”.

Następnie Krysia Budnicka mówiła o tym, jak ważna jest edukacja. Ludzie rozpoznają ją na ulicy tylko dlatego, że opowiada o swoim życiu. „Po nas nic nie zostanie poza pamięcią”, mówiła Krysia. Komisja Socjalna pomaga ludziom, Stowarzyszenie nie musi się tym zajmować. Dla Krysi Stowarzyszenie jest jedyną rodziną, jaką ma. „Nie dzielmy ludzi, bo już kiedyś nas podzielono”, apelowała.

Konkludując Inka Sobolewska powiedziała: „rzeczywiście starzejemy się, więc powinniśmy po prostu być razem, a co do przyszłości, to powinniśmy pomyśleć o scaleniu się z Drugim Pokoleniem”.

Teraz Marian Kalwary przeprosił za swoje zachowanie i wycofał swoją kandydaturę, a głosy, które na niego zostaną oddane przekazał Annie Drabik.

Przystąpiliśmy do wyborów. Anna Pliszka w imieniu Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej ogłosiła wyniki. W głosowaniu oddano 52 głosy, przy czym głosów ważnych było 50. Na Joannę Sobolewską-Pyz głosowało 26 osób, na Annę Drabik – 24 osoby.

Przewodniczącą Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce na lata 2015 – 2018 została

**Joanna Sobolewska-Pyz.**

W skład Zarządu weszli:

- Krystyna Budnicka,
- Anna Drabik
- Jadwiga Gałązka
- Jadwiga Hofmoki
- Piotr Jankowerny
- Aleksandra Kaniuka
- Aleksandra Leliwa-Kopystyńska

- Tomasz Prot

Na nową kadencję wybrano też skład Komisji Rewizyjnej (Anna Bielecka, Ludwik Górski, Arnold Lurie) i Sądu Koleżeńskiego (Janina Dudek, Zbigniew Fronczyk, Krystyna Szaruch i Piotr Sztyma).

Protokół powstał na podstawie zapisu elektronicznego  
Aleksandra Kopystyńska